

Biotechnologia - Aktualności - Pierwsze urodziny NCN - są powody do zadowolenia

Prawie 2 tys. przyznanych grantów i blisko 470 mln zł przekazanych w ręce polskich naukowców – pierwszy rok działalności Narodowego Centrum Nauki niewątpliwie należał do udanych. Zadowolenia z funkcjonowania instytucji i osiągniętych przez nią efektów nie kryje Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Barbara Kudrycka, obecna na zorganizowanej z tej okazji konferencji prasowej.



– Narodowe Centrum Nauki zrealizowało w ciągu 8–9 miesięcy zadania, które niekiedy można by realizować w dużo dłuższych terminach. Wymagało to ogromnego wysiłku, talentu organizatorskiego, zaangażowania członków Rady i wielu ekspertów. Oddanie wręce środowiska uczonych decyzji o finansowaniu nauki okazało się najlepszym wyborem ministerstwa dokonany w ostatniej kadencji – mówi minister Barbara Kudrycka.

Narodowe Centrum Nauki powołane zostało na mocy ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 roku. Inauguracja działalności NCN miała miejsce 4 marca 2011 roku, a pierwsze konkursy dla naukowców ogłoszono kilkanaście dni później – 15 marca. Centrum jest instytucją wykonawczą, finansującą projekty dotyczące badań podstawowych z zakresu: Nauk Humanistycznych,

Społecznych i o Sztuce, Nauk Ścisłych i Technicznych oraz Nauk o Życiu. Liderami konkursów pod względem wysokości przyznanych środków są: Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Warszawski oraz Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie.

– Centrum wypracowało już wyjątkowo wysoką markę wśród uczonych. Realizuje finansowanie badań na drodze takich procedur, które nie tylko ograniczają możliwość stosowania np. towarzyskich recenzji, ale stwarzają gwarancję tego, aby najlepsze projekty, bez względu na to, czy są przygotowywane przez dojrzałych czy młodych naukowców, znalazły finansowanie – mówi prof. Kudrycka.

O pierwszym roku działalności Narodowego Centrum Nauki rozmawiamy z prof. dr. hab. Andrzejem Jajszczykiem, Dyrektorem NCN.

Jak ocenia Pan ten rok i co ewentualnie wymagałoby zmian, np. w zakresie stosowanych procedur?

Ten rok był bardzo pracowity. Procedury musieliśmy przygotować szybko i równie szybko je zrealizować, żeby nie zwrócić pieniędzy do budżetu, i to zrobiliśmy – pieniądze rozdzieliliśmy między uczonych, a jedynie poniżej 0,5 proc. musieliśmy oddać do budżetu. Zdajemy sobie natomiast sprawę, że pośpiech i pewna nowość spowodowały, że te procedury nie były doskonałe. Zmiany idą w tym kierunku, aby niektóre z nich uściślić, sprawić, żeby były bardziej czytelne, żeby cały ten proces lepiej funkcjonował. Oczywiście, wszelkie usprawnienia wprowadzamy, nie zmieniając głównych zasad, czyli oceny dwuetapowej i panelu ekspertów niezależnych.

Rozumiem, że eksperci są anonimowi, czyli wnioskodawcy nie wiedzą, kto znajduje się w panelu ekspertów?

Zgadza się. My natomiast publikujemy zbiorczą listę ekspertów, nie przypisując ich do konkretnych projektów, które recenzowali. W tej chwili Rada NCN powołała tzw. „korpus ekspertów”, czyli pewne większe grono, z którego wybieramy specjalistów do konkretnych konkursów.

Nowością jest, że również osoby fizyczne niezatrudnione w jednostkach naukowych mogą składać wnioski o finansowanie. Jakie jest zainteresowanie takich osób konkursami organizowanymi przez NCN?

Zainteresowanie było duże. Mieliśmy prawie 2 tys. wniosków zgłoszonych w pierwszych czterech konkursach przez osoby fizyczne, a 364 osoby fizyczne dostały finansowanie. Procedura wygląda w ten sposób, że podpisuję promesę potwierdzającą, iż wniosek został przyjęty do finansowania. Osoba z taką promesą musi się zgłosić do dowolnej jednostki naukowej, uczelni czy instytutu, i zatrudnić się w niej. Jednostka zyskuje w ten sposób 30 proc. kosztów pośrednich do jej funkcjonowania. Następnie my z tą instytucją podpisujemy umowę.

Jak natomiast wygląda zainteresowanie instytucji zagranicznych współpracą z NCN?

Oczywiście rozwijamy współpracę międzynarodową. Powołaliśmy komórkę do takiej współpracy, na razie niewielką, dwuosobową. Jesteśmy już zaangażowani w różne inicjatywy związane z finansowaniem wspólnym w ramach programu HERA (przeznaczony dla przedstawicieli nauk humanistycznych – przyp. red.). Współpracujemy również na poziomie dyrekcyjnym z różnymi podobnymi instytucjami na świecie.

Jak postrzegają NCN?

Myślę, że są pod wrażeniem, że tak szybko udało nam się zrobić coś, co im zajęło wiele lat. My oczywiście też korzystaliśmy z ich doświadczeń i nadal korzystamy. Będziemy z pewnością rozszerzać współpracę międzynarodową, np. z Tajwanem podpisaliśmy umowę ramową w sprawie wspólnie finansowanych konkursów na projekty badawcze.

Serdecznie dziękuję za rozmowę.

rozmawiała **Małgorzata Przybyłowicz**